PR

Cena numeru 3 zł

GŁOS CHŁOPSKI

ROK IV — ŁÓDŹ, CZWARTEK, DNIA 23 WRZEŚNIA 1948 ROKU — Nr 260 (1195)

Polonia francuska do Prezydenta Bieruta

PARYŻ PAP. Komitet kolonij letnich wystosował wraz z największymi organizacjami wychodźtwa polskiego we Francji depeszę do Prezydenta Bieruta, w której **„wyraża najserdeczniejsze podziękowanie za umożliwienie dzieciom polskim z Francji spędzenia wakacji w Polsce".**

Depesza podkreśla nierozerwalną łączność emigracji polskiej we Francji z demokratyczną Polską oraz zapewnia Prezydenta Bieruta, że **emigracja ta znajduje się w jednym szeregu z rodakami w kraju, walczącymi o realizację ideałów Polski Ludowej.**

Pożar na lotnisku włoskim

RZYM PAP. — Na lotnisku Venegano kolo Varese wybuchł pożar, który strawił doszczętnie 4 samoloty oraz kilka innych uszkodził. Część samolotów przeznaczona była dla lotnictwa egipskiego. Szkody oceniane są na 110 milionów lirów. Nie wyklucza się, że pożar został spowodowany przez sabotażystów.

Ludobójcy z Aten

Faszyści ateńscy — na polecenie swych amerykańskich zwierzchników, wydali dekret o ucinaniu głów żołnierzom armii demokratycznej

Rząd Markosa oskarża zbrodniarzy

PARYŻ PAP. Radio wolnej Grecji ogłosiło deklarację tymczasowego rządu demokratycznego w Grecji oskarżają monarchistyczny rząd ateński o zbrodnie przeciw ludzkości. Rząd demokratyczny Grecji ogłasza przed całym postępowym światem, że przywrócenie prawa stosowanego podczas dyktatury Pangalosa, będącego niczym innym jak zbrodnia ludobójstwa jest najlepszym dowodem rozkładu rządu ateńskiego. Faktem uciekania się do ludobójstwa jest oficjalne przyrzeczenie amnestii dla tych, którzy zjawią się u władz ateńskich z odciętą głową bojownika armii demokratycznej.

Jakby na potwierdzenie tego, podkreśla deklaracja tymczasowego rządu demokratycznego Grecji, kilka dni temu korespondenci amerykańscy donieśli, że władze ateńskie każą zabijać żołnierzy armii demokratycznej, wziętych do niewoli. Takie zbrodnie zdarzały się już w r. 1947, kiedy to Anglicy mszcząc się za ciężkie klęski poniesione w czasie ofensywy przeciw armii demokratycznej wydali rozkaz **zabijania wziętych do niewoli partyzantów i wystawiania ich głów na widok publiczny.**

Oburzenie całego postępowego świata zmusiło wtedy faszystów greckich i okupantów do zaniechania tego zwyczaju.

Obecnie znowu faszyści greccy, podżegani przez Amerykanów, powracają do tego haniebnego zwyczaju ludobójstwa, zapewniając tym, którzy popełnią zbrodnię — nie tylko bezkarność, ale nadając im tytuł bohatera. Jeżeli faszyści greccy zmuszeni są do uciekania się do tak niesłychanych metod, znaczy to, że w dziedzinie wojskowej, w dziedzinie walki na froncie uważają się za pokonanych.

Tymczasowy rząd demokratyczny Grecji oświadcza w swojej deklaracji, że delegacja ateńska, która przybyła do Paryża w celu wzięcia udziału w pracach Generalnego Zgromadzenia ONZ absolutnie nie reprezentuje narodu greckiego w walce o swą niezależność. Rząd ten wykorzysta swój pobyt na sesji w celu pogłębienia walki domowej i uniemożliwienia porozumienia na płaszczyźnie narodowo-demokratycznej.

Obrady ONZ rozpoczęte

Prezydent Auriol wygłosił przemówienie powitalne do delegatów

PARYŻ PAP. — Dnia 21 września o godz. 14 rozpoczęły się obrady III-ej sesji Generalnego Zgromadzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych w pałacu Chailliot. Otwarcia dokonał przewodniczący tymczasowej sesji minister spraw zagranicznych Argentyny Bamusia, który po przywitaniu delegatów przybyłych na sesję generalną oddał głos prezydentowi Francji Vincent Auriolowi.

Prezydent Francji Auriol w swoim przemówieniu podkreślił, że Francja wierna swoim tradycjom pragnie wraz z ludami całego świata prawdziwego pokoju.

— Stolica Francji — powiedział Auriol — w której obecnie odbywa się trzecia sesja generalna ONZ rzuciła swego czasu hasło, które obeszło cały świat, hasło wolności, równości i braterstwa. W imię tych haseł naród francuski walczył w najbardziej mrocznych dniach okupacji hitlerowskiej. I dziś naród ten, który na własnej skórze odczuł, co to jest panowanie jednego kraju nad drugim, łączy się z ideałami ONZ, która została stworzona dla obrony pokoju, dla obrony wszystkich narodów, które *powinny mieć prawo wyboru własnej formy rządu. Utrwalenie pokoju* — powiedział Auriol — *może być owocem wspólnej akcji, która umożliwiła zwycięstwo Narodów Zjednoczonych podczas wojny.*

Mówiąc o sytuacji międzynarodowej po zwycięstwie Narodów Zjednoczonych, Auriol stwierdza, że istnieją ogniska zapalne, wywołujące niepokój wśród narodów. Tym większa jest więc rola Organizacji Narodów Zjednoczonych, której zadaniem jest zapewnienie pokoju dla ludzkości. Jest to ważne dla milionów istot ludzkich, które pragną myśleć o jutrze bez obawy o swój kraj, swoją wolność, o swe życie i dobra. Kończąc Auriol wyraził przekonanie, że nie zostanie zawiedziona nadzieja, jaką narody pokładają w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Kampania przedwyborcza w USA

wstępuje w stadium najwyższego napięcia

NOWY JORK PAP. — Kampania przedwyborcza w Stanach Zjednoczonych nabiera coraz większych rozmiarów. W zeszłym tygodniu Dewey, Truman i Wallace odbyli podróże propagandowe po wybrzeżu zachodnim Stanów Zjednoczonych. Dewey ma zamiar wygłosić jeszcze trzydzieści przemówień przedwyborczych. Kandydaci na wiceprezydentów Stanów Zjednoczonych Warren i Taylor także wygłoszą przemówienia przedwyborcze.

Queuille przykręca śrubę podatkową

Fala drożyzny rujnuje robotników francuskich

PARYŻ PAP. — Po 24-godzinnych debatach zgromadzenie narodowe uchwaliło bez entuzjazmu 291 głosami przeciwko 251 podwyżkę podatków, przewidzianą w planie Queuille'a. Przeciwko projektowi głosowało 181 komunistów, 19 deputowanych PRL, 16 UDSR, 11 t. zw. niezależnych republikanów, 9 radykałów oraz 15 gaullistów. Wstrzymało się od głosowania 34 deputowanych, w tym 11 PRL, 5 MRP i 7 t. zw. niezależnych republikanów. Ministrowie gaullistowscy głosowali za projektem, podczas gdy deputowani gaullistowscy bądź głosowali przeciw, bądź też wstrzymali się od głosowania, co ujawnia podwójną grę, prowadzoną przez zwolenników de Gaulle'a.

Zwraca uwagę fakt, iż trzecie z kolei głosowanie za rządów Queuille'a przyniosło premierowi najniższą liczbę głosów, które od chwili inwestytury spadły z 351 na 291.

W kołach politycznych Paryża podkreśla się, że uchwalenie planu Queuille'a nie rozwiązuje obecnych trudności rządu, przed którym nadal stoją dwa zasadnicze problemy: 1) płac i cen oraz 2) wyborów do władz samorządowych.

PARYŻ PAP. — Zapowiedziane na środę posiedzenie gabinetu francuskiego ma zadecydować *o nowej zwyżce cen mleka, biletów metro, benzyny, taryfy kolejowej oraz opłat za gaz, elektryczność i węgiel, co pociągnie za sobą dalszą zwyżkę kosztów utrzymania.*

Rozmowy trzech ministrów w Paryżu

PARYŻ PAP. — Jak słychać w kołach miarodajnych wczorajsze zebranie ministrów *Bevina, Marshalla i Schumana*, poświęcone było wstępnej wymianie poglądów na temat stanowiska radzieckiego wobec sytuacji w Berlinie.

Na dziś wieczorem zapowiedziano następne spotkanie 3-ch ministrów spraw zagranicznych. Minister Bevin ma odlecieć do Londynu, by naradzić się z innymi członkami gabinetu brytyjskiego. Powrót ministra Bevina do Paryża ma nastąpić we czwartek.

De Gasperi atakuje robotników

Faszystowski projekt likwidacji wolności Związków Zawodowych we Włoszech



RZYM PAP. — Ustawa wymierzona przeciw związkom zawodowym zapowiedziana od dłuższego czasu przez de Gasperi'ego została opracowana przez Ministerstwo Pracy. Jako podstawa służyły jej analogiczne ustawy antyzwiązkowe w Hiszpanii frankistowskiej. Nowe ustawodawstwo antyrobotnicze zmierza do przywrócenia ustawodawstwa związkowego z czasów faszyzmu oraz do skrępowania ruchu robotniczego.

Jeden z paragrafów ustawy zakazuje funkcjonariuszom zawodowym jakiejkolwiek działalności politycznej. Poza tym nakłada się obowiązek przedstawiania władzom co sześć miesięcy spisu członków. Władze mogą odmówić uznania rejestracji związku.

Wszystkie zbiorowe umowy według nowej ustawy muszą być opublikowane w gazecie urzędowej, a władze urzędowe mają prawo kontrolowania, czy umowy zbiorowe są z punktu widzenia interesów produkcji uzasadnione gospodarczo". Minister pracy może uznać, że umowy zbiorowe przestają mieć moc prawną.

Specjalne paragrafy postanawiają, iż strajki są dozwolone tylko w pewnych wypadkach, podkreślając, że robotnikom nie wolno wstrzymywać się od pracy celem wywarcia nacisku na pracodawców. Robotnicy nie stosujący się do tego przepisu, będą karani sądowo i natychmiast zwalniani z pracy.

Dla pracodawców natomiast ustawa przewiduje specjalne prawa, zapewniające im obronę i wzrost ich zysku, określając to jako konieczność obniżenia kosztów produkcji. Projekt ten, ograniczający wolność robotników zostanie w najbliższych dniach przedstawiony na Radzie Ministrów.

Deklaracja Brytyjskiej Partii Komunistycznej

LONDYN PAP. — Komitet Wykonawczy Brytyjskiej Partii Komunistycznej opublikował deklarację, w której poddał krytyce politykę wewnętrzną i zagraniczną rządu oraz wezwał masy robotnicze Wielkiej Brytanii do podjęcia walki o realizację takiej polityki, która mogłaby wyprowadzić Anglię z obecnego kryzysu.

Brytyjska Partia Komunistyczna wysuwa następujące bezpośrednie cele, o jakie winien walczyć naród brytyjski:

1) położenie kresu rządowej polityce zamrażania płac;

2) opór przeciwko podwyżce komornego;

3) podniesienie emerytur i zapomóg dla bezrobotnych;

4) obniżka podatków dla świata pracy;

5) realizacja pełnego programu budownictwa tanich mieszkań i gmachów użyteczności publicznej;

6) przyśpieszenie demobilizacji armii oraz redukcja wydatków wojskowych;

7) ograniczenie działalności karteli i monopoli oraz podjęcie kampanii na rzecz znacjonalizowania przedsiębiorstw przemysłowych i uzdrowienia gospodarki brytyjskiej;

8) zwiększenie produkcji rolniczej przez polepszenie warunków pracy i bytu robotników rolnych;

9) zacieśnienie przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim i położenie kresu zależności od Ameryki;

10) zerwanie z polityką odbudowy Niemiec zachodnich pod kierownictwem dawnych przemysłowców hitlerowskich.

Deklaracja wzywa naród brytyjski do podjęcia zdecydowanej akcji, celem zrealizowania tych haseł, których wprowadzenie w życie jest konieczne dla odwrócenia grożącej Anglii katastrofy.

De Gaulle grozi

dalszymi represjami przeciw robotnikom

PARYŻ (PAP). — W czasie pobytu generała de Gaulle'a w Chambery doszło do nowych manifestacji antygaullistowskich, zorganizowanych przez republikanów i uczestników ruchu oporu. Niezadowolony z takiego przyjęcia de Gaulle uciekł się w swym przemówieniu do pogróżek pod adresem demokratów. *„Znajdujemy się na drodze do zajęcia miejsca tych, którzy obecnie rządzą Francją — powiedział de Gaulle — i demonstracje takie skończą się, gdyż wkrótce dysponować będziemy środkami, które umożliwią położenie im kresu".*

Uprawa ryżu w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — Czesi i Słowacy, przesiedleni z Węgier i Jugosławii założyli w miejscowości Guta (Słowacja) *pierwszą w kraju spółdzielnię uprawy ryżu. W przyszłym miesiącu odbędą się pierwsze w dziejach rolnictwa czechosłowackiego zbiory ryżu, które, jak donoszą, zapowiadają się dobrze.*

Zwycięstwo demokratów włoskich

w wyborach samorządowych w Cesanie

RZYM PAP. — Koalicja demokratyczna, w której skład wchodzą partie i organizacje postępowe odniosła w wyborach samorządowych w Cesanie (koło Rzymu) poważne zwycięstwo. Koalicja uzyskała szesnaście tysięcy trzysta siedemdziesiąt trzy głosy tj. 43 procent. Lista głosów, które padły na chrześcijańską demokrację obniżyła się o 29 procent.

Indie w jarzmie reakcyjnego ucisku

Żałobne chorągwie w miastach hinduskich — w pierwszą rocznicę rządów agenta brytyjskiego — Pandita Nehru

NEW DELHI, we wrześniu

W tych dniach minęła ROCZNICA OTRZYMANIA PRZEZ INDIE STATUTU DOMINIALNEGO. Sposób, w jaki obchodzono tę rocznicę w całych Indiach, najwyraźniej odzwierciadla GORZKIE ROZCZAROWANIE HINDUSKICH MAS LUDOWYCH. W Bombaju, Delhi i Kalkucie odbyły się wystawne, oficjalne uroczystości z mowami i flagami. Ale w robotniczych dzielnicach tych miast wywieszono CZARNE CHORĄGWIE, a policja strzelała do tłumów, które manifestowały przeciw zdradzieckiej polityce rządu Nehru.

Rok, który upłynął, był **rokiem straconych złudzeń.** Był to rok antydemokratycznej polityki, która musiała być rezultatem rozwiązania kwestii indyjskiej przez imperializm brytyjski, pragnący w wygodny sposób zapewnić sobie nadal panowanie zarówno w Indiach, jak i Pakistanie.

Zgromadzenie konstytucyjne, które przejęło „władzę" z rąk wicekróla angielskiego, w swojej większości składało się z osób, nominowanych przez ustępujących władców brytyjskich. Do rządu, który przez to Zgromadzenie Konstytucyjne został wybrany, weszli **skrajni reakcjoniści.**

Miliony mieszkańców Indii, którzy żyli i nadal żyją na granicy głodu, wierzyło, że rozpoczęło się dla nich nowe życie. Czyż Pandit Nehru nie mówił stale o tym, iż prawdziwą wolność uzyskać można tylko przez poprawę warunków ekonomicznych mas ludowych?

Ale dziś wiedzą wszyscy, że przywódcy Kongresu są bardziej zainteresowani w międzynarodowych towarzystwach handlowych, niż w walce mas ludowych o poprawę warunków bytu.

Jest faktem, że **Indie idą obecnie w ogonie anglo-amerykańskiego imperializmu.** Pod pozorami „uprzymysłowienia kraju rząd Indii sprowadza maszyny i ekspertów ze Stanów Zjednoczonych.

Na rozkaz „doradców" amerykańskich rząd Nehru w maju rozpoczął **ofensywę przeciw Komunistycznej Partii Indii,** przeciw organizacjom związkowym i studenckim. W prowincji Zachodniego Bengalu partia komunistyczna została zdelegalizowana. W innych prowincjach działa półlegalnie, jej przywódcy zostali aresztowani, biura partii zamknięte. Po roku rządów Nehru więzienia indyjskie są dziś równie przepełnione, jak za najgorszych czasów brytyjskich.

Partia kongresowa, na której czele stoi Nehru, **zmierza do rozbicia ruchu związkowego** i utworzyła w tym celu nową rozłamową centralę związkową.

Nacjonalizacja przemysłu była jednym z głównych punktów manifestu wyborczego partii kongresowej. Do dziś jednak żadne przedsiębiorstwo nie zostało unarodowione, a wielkie monopole „międzynarodowe" Tata Birla i Dalmia dominują nadal w życiu gospodarczym Indii.

Likwidacja feudalizmu była innym punktem manifestu wyborczego. Ale dziś, pod zasłoną „pokojowego uregulowania" praw miniaturowych państewek, rządzonych przez maharadżów, **stosunki feudalne istnieją nadal,** a maharadżowie mają równie nieograniczoną władzę, jak za czasów brytyjskich.

Ale naród hinduski nie pogodził się z nowym niewolnictwem tak samo, jak dawniej nie chciał pogodzić się z panowaniem brytyjskim. Wraz ze zwiększeniem się terroru rządowego aparatu policyjnego, wzrasta też **masowy ruch ludowy,** walczący o prawdziwą wolność Indii.

Ruch ten coraz bardziej szerzy się w całym kraju i wywołuje zaniepokojenie wśród przywódców Kongresu. Czarne flagi w Delhi w dniu rocznicy „wyzwolenia" były nie tylko protestem ale też **ostrzeżeniem.**

Pabitra Chandhuri

W 15-tą rocznicę procesu Dymitrowa

BERLIN PAP. — Zarząd Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED) wystosował na ręce obecnego premiera bułgarskiego Dymitrowa pismo w związku z 15-tą rocznicą rozpoczęcia słynnego procesu o podpalenie Reichstagu. W liście tym, podpisanym przez Wilhelma Piecka i Ottona Grothewohla, zarząd SED wita Dymitrowa jako niezłomnego bojownika antyfaszystowskiego, który w obliczu śmierci zachował postawę godną nieustraszonego rewolucjonisty. Naszą walkę o zjednoczone, demokratyczne i wolne Niemcy — czytamy dalej w piśmie — prowadzimy przeciwko tym samym siłom, przeciwko którym występowaliście Wy, przed 15 laty z ławy oskarżonych. Prowadzimy ją przeciwko międzynarodowemu kapitałowi monopolistycznemu i reakcji, które podobnie jak dawniej, występują przeciwko pokojowi i postępowi.

Patriotyczne demonstracje we Włoszech

zakłócone przez policję de Gasperiego

RZYM PAP. — W związku z 78 rocznicą wkroczenia wojsk włoskich do Rzymu, które położyło kres państwu kościelnemu, odbyły się liczne manifestacje zarówno w Rzymie jak i na prowincji.

Liczne tłumy zebrały się w pobliżu Porta Pia. Do zebranych wygłosił przemówienie były ambasador włoski w Warszawie Donini. Bez żadnej przyczyny uroczystość została zakłócona wkroczeniem policji, która brutalnie zaczęła rozpraszać manifestantów, w wyniku czego trzy kobiety zostały ciężko ranne, a szereg osób kontuzjowanych.

Również w innych częściach kraju policja starała się przeszkodzić tej manifestacji patriotycznej.

Doskonały urodzaj na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP). — Ministerstwo rolnictwa podało do wiadomości, że zbiory pszenicy w roku bież., przekroczyły o 3 miliony centnarów zbiory zeszłoroczne. Zbiór żyta wyniósł 7.400 tysięcy centnarów, tj. o 2,5 miliona centnarów więcej, niż w roku 1947.

Komitet Narodowy Pisarzy Amerykańskich

deklaruje współpracę z partią Wallace'a

NOWY JORK PAP. — Stu pięćdziesięciu pisarzy amerykańskich podało do wiadomości, że został stworzony *Komitet Narodowy Pisarzy Amerykańskich, popierających Wallace'a* w jego akcji przedwyborczej.

Członkami Komitetu są między innymi Howard Frast, przebywający obecnie w więzieniu, Agnes Smedley, Lilian Helman. Komitet będzie działać pod kierownictwem Rady Narodowej Pracowników Nauki i Sztuki. Ośrodki Komitetu zostaną założone w Nowym Jorku, Hollywood i na Środkowym Zachodzie.

Na marginesie

Franco urządza „wybory"

Na wniosek Polski sprawa Hiszpanii frankistowskiej znajdzie się ponownie na porządku dziennym wrześniowej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ w Paryżu. Ta perspektywa wywołała żywy niepokój w obozie jawnych i ukrytych protektorów gen. Franco, którzy radzi by go uchronić od wszelkich nieprzyjemności ze strony ONZ, jako parlamentu międzynarodowego.

Przyjaciele i opiekunowie Caudilla, zwłaszcza z tamtej strony Oceanu zainscenizowali w trybie przyśpieszonym jego spotkanie z pretendentem do tronu hiszpańskiego — Don Juanem, co ma stwarzać pozory, jakoby faszyzm hiszpański przekształcał się „pokojowo" w... monarchię konstytucyjną. Ale te pozory mało kogo mogą wprowadzić w błąd, trzeba więc zorganizować jeszcze inną operetkę, mającą świadczyć o „demokratycznej ewolucji" krwawego dyktatora.

I oto Franco, z błogosławieństwa swych anglosaskich doradców, postanowił przeprowadzić w listopadzie br. pierwsze od wielu lat „wybory samorządowe". Oczywiście, w taki sposób, by „zwycięstwo" faszystów było z góry zapewnione. W tym celu spreparowano odpowiednią ordynację wyborczą, według której jedną trzecią radnych komunalnych wybierają jedynie „głowy rodzin", jedną trzecią — lokalne organizacje Falangi, zaś pozostałą jedną trzecią — wybrani już radni z dwóch poprzednich grup. Ostatnia grupa będzie wybierana z list kandydackich, ułożonych przez gubernatorów prowincyj; ponadto gubernatorzy zatwierdzać będą w każdym wypadku kandydatów na burmistrzów i wójtów.

„Wybory", przeprowadzane w takich warunkach, będą — oczywiście — nędzną parodią aktu wyborczego i w najmniejszym nawet stopniu nie dadzą pojęcia o prawdziwych nastrojach i tendencjach ludności Hiszpanii.

B. D.

Przedśmiertne sprawozdanie Bernadotte'a

PARYŻ, PAP. — W Paryżu opublikowano sprawozdanie hr. Bernadotte'a, które nadesłano do stolicy Francji w dniu zamordowania rozjemcy ONZ. W swym ostatnim sprawozdaniu hr. Bernadotte stwierdza, iż nie mógł znaleźć formuły rozwiązania problemu palestyńskiego która zadowoliłaby całkowicie obie strony tj. Żydów i Arabów, ale przypuszcza, że zdecydowana akcja Narodów Zjednoczonych w obecnym stadium nie spotkałaby się ze zbrojnym sprzeciwem żadnej ze stron.

Rozjemca ONZ uważa za konieczne niezwłoczne zastąpienie obecnego rozejmu w Palestynie formalnym pokojem, lub co najmniej zawieszeniem broni, połączonym z demobilizacją sił zbrojnych obu stron.

Jednocześnie sprawozdanie hr. Bernadotte'a przyznaje, że istotnie państwo Izrael jest faktem dokonanym, wobec tego staje się konieczne wytyczenie jego granic.

Wytyczenie granic między żydowską a arabską częścią Palestyny winno nastąpić w drodze porozumienia obu stron, a jeśli okaże się to niemożliwe — decyzją Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Jednocześnie sprawozdanie hr. Bernadotte'a zawiera propozycje, aby Haifa uznana została za wolny port a Lydda za wolne lotnisko, dostępne tak dla Żydów jak i dla Arabów. Jerozolima ma być oddana pod kontrolę Narodów Zjednoczonych, przy czym miejsca święte mają znaleźć się pod specjalną ochroną.

Hr. Bernadotte zaproponował również, aby pustynia Negew, wchodząca obecnie w skład państwa Izrael, oddana została Arabom, wzamian za Północną Galileę. Jednocześnie sprawozdanie domaga się aby wszyscy uchodźcy, którzy w czasie działań wojennych w Palestynie opuścili swe miejsca mieli prawo powrócić do nich i otrzymali odpowiednie odszkodowanie za utracony dobytek.

Jerzy Korwin 34)

Zabójstwo Waldemara Glücka

Widok był nieprzyjemny, gnijące przedmioty ze skóry i płótna oraz zardzewiałe pudełka przywodziły na pamięć śmierdzący śmietnik. Szczęściem z lewej strony nad dachami komórek chwiała się *zalotnie* soczysta zieleń rozrosłego wspaniale wiązu. Wiatr to poruszał tylko wiotkimi liśćmi, to pochylał nagle wierzchołek drzewa w porywistej, nieodpartej energii. Widząc to Andrzej po raz już wtóry uśmiechnął się dzisiaj do siebie. Zieleń jest zwycięska nawet w smutnym otoczeniu robotniczych domów, nawet pod ponurą, szarą twarzą pochmurnego nieba. Jest więc nadzieja dla każdego istnienia, dla najmarniejszej egzystencji, jest więc również nadzieja dla niego.

Tak sądził, by po chwili pogrążyć się w mniej przyjemnych doznaniach. Wracał mimo wszystko z innego świata, który był jaskrawym kontrastem do tego, co widział przed chwilą. Tylko tamten świat miał prawdziwe perspektywy i otwierał szerokie horyzonty. Zetknął się z nim niespodziewanie i przez prosty przypadek. Przypadek? Teraz nie był tego tak pewny. Trudno wymagać od przypadku, aby był w pospolitym znaczeniu naturalny, mimo to ten bardzo jednak szczególnie odbiegał od takiego pojęcia. Czym? Wiele na to składało się szczegółów.

Obaj z Tadeuszem Szymczykiem ukończyli studia z pewnego rodzaju wyróżnieniem. Odbiło się to znacznym echem w warszawskiej prasie, która w okresie letniej kanikuły korzystała z najdrobniejszej sensacji, aby rozdąć ją do wielkich rozmiarów. Taką sensacją był nowy model ręcznego karabinu dla wojska, zaprojektowany przez Szymczyka w pracy dyplomowej i następnie wykonany przez niego w mechanicznym warsztacie Politechniki. Projekt młodego inżyniera był istotnie śmiały i świetnie nadawał się na reklamę. Dziennikarz, który wynalazł ich na Starym Mieście w nędznym, kompromitującym wprost pokoiku, moment ten wykorzystał w artykule i dodał: „Genialny, młody wynalazca i młody filozof, choć należą do najzdolniejszych tegorocznych absolwentów naszych wyższych uczelni, nie mają odpowiednich warunków do pracy". Kiedy zdołał zrobić również zdjęcie z ich nory, obaj nie wiedzieli, a przecież w artykuł wmontowana była fotografia, przedstawiająca ich przy stoliku nad stosem książek, pracujących przy lampie naftowej. W czasie studiów nie mogli sobie pozwolić na inne lokum i dlatego w dzielnicy staromiejskiej wyszukali to nędzne i bez wygód mieszkanie, które miało jednak tę poważną zaletę, że było z dala położone od wszelkiego gwaru. Od dłuższego jednak czasu napróżno poszukiwali innego pokoju w śródmieściu.

Mieli trochę oszczędności, które teraz chcieli uruchomić na progu nowego życia i do szczęśliwego startu brakowało im właśnie tylko odpowiedniego mieszkania. Tylko odpowiedniego mieszkania! — powtarzali między sobą wierząc, że wszystko inne posiadali aż w nadmiarze: dyplomy, zapał, wiarę i nadzieję. Czyż nie było tego aż za dużo?

Dali raz i drugi ogłoszenie do KURIERA WARSZAWSKIEGO, że dwaj młodzi ludzie poszukują w śródmieściu, możliwie blisko Dworca Głównego pokoju z niekrępującym wejściem. Oba nie odniosły żadnego skutku, aż dopiero po tym artykule z fotografią złożono im jedyną zresztą, ale wspaniałą ofertę. Przechodziła ona znacznie ich potrzeby i żądania, zawierała bowiem propozycję wynajęcia „niekrępującego pokoju z używalnością salonu". Natychmiast więc udali się z Tadeuszem pod wskazany adres, odszukali właściwą klatkę schodową i zaczęli wspinać się na czwarte piętro po marmurowych, wygodnych schodach.

Dom, a widać to było ze wszystkich szczegółów, sprawiał wrażenie zamożnego, mieszkanie zaś, do którego weszli, obszerne i umeblowane komfortowo, należało widocznie do ludzi kulturalnych i zamożnych. Gospodarz przedstawił się chłopcom, jako były ziemianin, który po sprzedaniu majątku na stałe osiadł w Warszawie i poświęcił się interesom handlowym. Pokój nie był duży, stały w nim dwa schludne łóżka, stolik i umywalka z marmurowym blatem, ściany pokryte były ciemnozieloną tapetą i dlatego tylko jasne firanki z tiulu przez ostry kontrast wydawały się śnieżnej białości, gdy naprawdę mocno już pożółkły od słońca. Zgodnie z ofertą pokój był istotnie niekrępujący, a położony zdala od frontu ulicy, pławił się w głębokiej ciszy. Gospodarz z lekkim zakłopotaniem śledził jednak wyraz ich twarzy, pokój był bowiem może nieco za szczupły, a widać było, że pragnie go im wynająć, bo natychmiast poprosił również do salonu i tu chłopców dopiero oczarował. Salon tonął w jasnym świetle wczesnego popołudnia, umeblowany był wytwornie, a żółte prawie złociste pokrycie mebli harmonizowało nie tylko z tapetą, ale również z kolorem fortepianu doskonałej marki niemieckiej, Bechsteina. Musieli to przyznać obaj najzupełniej bezstronnie, że gospodarze wykazali dużo prawdziwego smaku, który graniczył z poczuciem absolutnego piękna. Pokój był pełen odcieni tej samej barwy oraz kształtów i linii, ustosunkowanych wobec siebie w godnych podziwu proporcjach artystycznych. Ponieważ w dodatku cena była bardzo przystępna, to nowe mieszkanie wzięli bez wahania. Czy było to jednak naturalne? Czy można to było nazwać zwykłym przypadkiem?

Właściciel mieszkania nazywał się Maciej Korab Walewski i już po tygodniu wyprawił huczny bal, na który zaprosił chłopców bardzo serdecznie i raczej nie tyle jako gości, ile swoich zastępców.

Czy i to było naturalne? Dzisiaj Andrzej odpowiedziałby bez wahania, że nie. Wciągał ich w atmosferę życia, które było im nieznane, a przedstawiało się nęcąco. Byli poprostu zdumieni. Mogli to przyznać bez ujmy zresztą dla siebie, że nie widzieli jeszcze nigdy w życiu takiej zastawy i takiej zawartości naczyń, których nie znali nawet z kształtów, a ich celowości domyślali się z roli, jaką pełniły obecnie na stole. Pomiędzy naczyniami stały butelki z różnymi gatunkami wódek i widać było, że wieczerzający obficie już sobie jadło zakropili alkoholem. Głosy ucztujących przeplatały się ze sobą w szybkiej, bezładnej rozmowie i ten gwar przecinały jedynie gwałtowne wybuchy kobiecego śmiechu. Chłopcy mając jeszcze sporo zajęcia na mieście przyszli nieco później, ogarniając więc wzrokiem obficie zastawione stoły poczuli nagle głód i żałowali, że nie wrócili do domu wcześniej. Tadeusz uchwycił pierwszą lepszą z brzegu butelkę i nalewając jasno złocisty płyn w kieliszki zachęcał wszystkich do picia.

— Panowie proszę! Skoro już jestem zastępca gospodarza, pijmy!

(D. c. n.).

Musimy usprawnić pracę spółdzielczości wiejskiej

Mało i średniorolny chłop weźmie rządy w spółdzielniach w swoje ręce. Kontrola spółdzielni zostanie zaostrzona

Wywiad z prezesem Zarządu Centrali Rolniczej tow. Pszczółkowskim

Prezes zarządu Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" poseł tow. E. Pszczółkowski, w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi prasy w następujący sposób scharakteryzował nowe zadania spółdzielczości rolniczej, w związku z ostatnimi uchwałami Plenum KC PPR oraz uchwałami władz naczelnych SL, PSL i PPS.

— Uchwały plenum KC PPR i władz naczelnych pozostałych stronnictw demokratycznych, które wywołały ogromne, usprawiedliwione poruszenie na wsi, mówią jasno, że najważniejszym zadaniem jest **walka o ograniczenie wyzysku kapitalistycznego na wsi, z czego znowu wynikają olbrzymie zadania dla spółdzielczości rolniczej.**

Spółdzielczość rolnicza musi stać się rzeczywiście **doskonałym narzędziem pomocy biednemu i średniemu chłopu**, pomocy zapewniającej zaopatrzenie, organizację zbytu i usług.

Jakie przewiduje się najważniejsze środki dla ograniczenia wyzysku kapitalistycznego i do udzielenia pomocy biednemu i średniemu chłopu?

— Środki takie — to: **polityka podatkowa Rządu** (np. anulowanie drugiej raty podatku gruntowego w stosunku do gospodarstw o przychodowości do 10 q), najszersze stosowanie **pomocy sąsiedzkiej**, dalej właściwa **polityka cen** na zboże, **pomoc kredytowa** oraz doprowadzenie jak największej ilości towarów na wieś.

— W swoim czasie wysuwane były zarzuty, że spółdzielczość rolnicza źle wykonywała swe zadania w zakresie **zaopatrzenia, organizacji zbytu i usług....**

— Tak jest. Zarzuty te były w całej rozciągłości słuszne i nie wszystkie niedociągnięcia zostały już usunięte. Znaczna część towaru nadal idzie do bogacza wiejskiego; **bogacz wiejski często rządzi w spółdzielni gminnej zapewnia sobie przydział kredytów, nawozów sztucznych, koni i bydła.** Słabym wciąż jeszcze odcinkiem jest organizacja zbytu, co daje pole do popisu masie spekulantów. Notujemy **znaczną poprawę na odcinku skupu zboża,** ale wciąż jesteśmy słabi na odcinku skupu mięsa, warzyw i owoców. Ośrodki maszynowe pracowały i często jeszcze pracują w **30 — 50 proc. dla bogaczy wiejskich**, co jest rzeczą niedopuszczalną.

— Co przede wszystkim wpływa na to, że nadal obserwujemy różne **niedomagania w pracy Gminnych Spółdzielni?**

— Dotąd nie przestaje ciążyć na naszej spółdzielczości szkodliwa ideologia, która stawia wszystkich chłopów na równi, która pragnie utrzymania odrębności chłopów od klasy robotniczej i nie widzi istnienia walki klasowej na wsi. Wiele błędów wynikło stąd, że nie oczyściliśmy naszych szeregów spod **wpływu bogacza wiejskiego, karierowicza i spekulanta,** a to dlatego, że nie zdołaliśmy we właściwej mierze wciągnąć do pracy mas chłopów mało i średnio- rolnych, nie zdołaliśmy rozbudzić w nich świadomości swych interesów klasowych.

Wciąż jeszcze nie osiągnęliśmy tego by **bogacz wiejski miał jedynie prawo korzystać ze spółdzielni, ale nie miał prawa nią rządzić.** — Tylko wtedy spółdzielnia gminna będzie mogła szybko i prawidłowo się rozwijać. Jest to szczególnie ważne w obecnym okresie, jeżeli bowiem chłop będzie widział, że jego spółdzielnia działa należycie, nabierze zaufania do spółdzielczości produkcyjnej.

— Powstaje więc pytanie, w jaki sposób spółdzielczość rolnicza zamierza **usunąć istniejące przeszkody i braki?**

— Zmienimy niewłaściwą praktykę równych udziałów. Ustalamy, że należy ściągać udziały po 300 zł od wszystkich chłopów, posiadających gospodarstwa do 2 ha oraz wszystkich robotników rolnych i wyrobników. Wszyscy ci, którzy posiadają **więcej niż 2 ha ziemi, płacą po 500 zł od 1 ha.**

Zmieniona też będzie zasada **jednakowej zapłaty za korzystanie z maszyn wypożyczanych z ośrodków maszynowych.** Różnica cen pobieranych np. za orkę 1 ha ziemi traktorem od biednego i bogatego chłopa **wynosić będzie kilkaset zł.**

Ponadto należy **zmienić system, przy którym spółdzielnia dawała jednakowe korzyści członkom i nieczłonkom. Sami chłopi poprzez Komitety Sklepowe powinni decydować o rozdziale towarów najbardziej poszukiwanych i udostępniać je w pierwszym rzędzie członkom spółdzielni — biednym i średnim chłopom.**

— A jakie środki zapewnią udział mas członkowskich w codziennym życiu spółdzielni?

— Oprócz komitetów sklepowych **rady gospodarcze przy spółdzielniach decydować będą o rozdziale nawozów sztucznych, żelaza itp. przy zakładach produkcyjnych,** np. w cegielniach czynne będą **komisje produkcyjne,** przydzielające wyroby danego zakładu. Podobne **komisje wpływać muszą na prace ośrodków maszynowych.**

— Jakie cele będą przyświecać przyszłym **wyborom w gminnych spółdzielniach?**

— Wybory, które mają się odbyć pod koniec roku będą ostatecznym etapem konsekwentnej walki o usunięcie bogacza od władzy w spółdzielni. Ale już trzeba wyszukiwać tych, którzy umacniają swe wpływy w spółdzielni wprowadzając na kierownicze stanowiska — członków swej rodziny. Są tacy kierownicy lub członkowie zarządów spółdzielni, którzy jednocześnie prowadzą ukryte przedsiębiorstwa prywatne.

— Trzeba zwoływać zebrania i na nich demaskować szkodników i ludzi powiązanych z bogaczami wiejskimi oraz usuwać ich z władz w spółdzielni. Nawet jeżeli zasłaniają się oni nieraz legitymacją partyjną. Na ich miejsce wysuwać będziemy najzdolniejszych i najuczciwszych chłopów.

Uchwały i rezolucje partii politycznych — kończy swe uwagi prezes tow. Pszczółkowski — oświetlające jaskrawo stosunki społeczne na wsi, ułatwią chłopom mało i średniorolnym **uchwycić mocniej w swoje ręce kierownictwo i nadzór nad gminną spółdzielnią,** pozwolą silniej powiązać pracę spółdzielni z kołami partii politycznych, zadecydują o doprowadzeniu do zwycięskiego końca walki o prawdziwie ludowe oblicze spółdzielni rolniczej.

Rozprowadzanie otrąb szwankuje

Spółdzielnie gminne powinnyby dostać większy rabat przy handlu otrębami

Wiadomo powszechnie, że otręby są doskonałą paszą dla inwentarza, a ostatnia zniżka ceny otrąb wydatnie wpłynie na zwiększenie spożycia tego artykułu.

Chcielibyśmy jednak kilka uwag dorzucić na temat techniki sprzedaży i rozprowadzenia, która naszym zdaniem **ma dość poważne luki.**

Dość dziwnym się wydaje i wymaga naszym zdaniem gruntownego zbadania sprawa nieuzasadnionego przetrzymania otrąb w miesiącach przednówkowych. Jak się skarżył przed jednym z naszych współpracowników prezes PZGS-u w Opocznie w czerwcu i lipcu **nie otrzymali ani jednego kilograma otrąb**, mimo iż zamawiali **i była możliwość rozprowadzenia 80 ton.** Czy winę ponosi Centrala Aprowizacyjna czy PZZ-ety nie wiemy, faktem jednak jest, że **obecnie rozprowadzone otręby są z przemiałów zeszło-sezonowych i mogły być wcześniej z powodzeniem rozprowadzone.**

W chwili obecnej PZZ-ety posiadają duże zapasy otrąb i chcą je rozprowadzić między chłopów. Zupełnie zresztą słusznie. Zdaje nam się jednak, że sposób na jaki się chwyciły PZZ-ety nie jest najszczęśliwszy. Centrala w Warszawie telegrafuje do Łodzi proszę przyjąć i rozprowadzić tysiąc albo tysiąc pięćset ton i rozprowadzić między gminne spółdzielnie, o wykonaniu proszę zawiadomić. Centrala w Łodzi idzie śladami Warszawy i powtarzą to samo niższym organom. Oczywiście każdy rozumie, że będą trudności przy rozprowadzeniu tak dużych ilości naraz, ale tu jest jeszcze inna kwestia — chodzi o marżę zarobkową spółdzielni.

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni otrzymuje 140 zł za metr i oficjalnie może sobie wziąć 80, zaś 60 zł przeznacza się dla spółdzielni. I oto okazuje się, że gdy spółdzielnia gminna chce przetransportować towar na miejsce musi zapłacić 60 — 100 zł **jako koszta przewozu.** Czyli, że spółdzielnie muszą do tego interesu dokładać. Oczywiście nie zawsze, gdyż zależy to również od środków lokomocji i tak dalej. W każdym bądź razie na zdrowie to spółdzielniom nie wychodzi gdyż **większych transportów na ogół przejąć nie mogą z braku magazynów, poza tym przejęcie dużych zapasów powoduje konieczność wynajmu sił roboczych do przesypywania i temu podobne.**

Jakie jest wyjście. Naszym zdaniem **należałoby zwiększyć marżę zarobkową dla Gminnych Spółdzielni,** w ten sposób by mogły one rozprowadzić ten artykuł. W przeciwnym wypadku zaznaczamy, że **rozprowadzi się otręby, ale spółdzielnie będą miały deficyty,** a sądzimy, że PZZ-ety nie są w tym zainteresowane. Możemy się też spotkać i z czymś innym mianowicie. **spółdzielnie gminne nie będą mogły mimo wszystko kupić, wówczas otręby zakupi bogacz, który stanie się detalistą, a on już sobie marżę zarobkową wyznaczy.**

Sądzimy, że odpowiednie czynniki wezmą pod uwagę nasze propozycje i jak najszybciej zmienią swoją politykę na tym odcinku.

czytelnicy piszą

Leśnicy kiepsko gospodarzą

Ośrodek Lasów Państwowych w Rudzie Maleniecklej w powiecie koneckim posiada 57 ha ziemi. Ziemię tę jako działki jedno lub dwu hektarowe oddano do użytkowania robotnikom. Niestety nie otrzymali oni żadnej pomocy przy uprawie tejże ziemi i zamiast korzyści mają tam rozsadnię chwastów. Cały dosłownie teren zarośnięty jest chwastami. Złośliwi twierdzą, że jest to na rękę panom z nadleśnictwa, którzy będą mieli teren do polowania. To samo można powiedzieć i o ogrodzie warzywnym, który zamieniono w szkółkę chwastów.

Sądzimy, że powołane czynniki zajmą się gospodarką nadleśnictwa w Rudzie Maleniec kiej.

Prenumerator

Wzorowe gospodynie wiejskie

na przyjęciu u Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta

Dnia 18 bm. Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich zakończyła konkurs jajczarski dla dostawczyń jaj do Spółdzielni.

Wyróżnione członkinie zespołu otrzymały zespołowe oraz wojewódzkie nagrody.

Pierwszą nagrodą wyróżniona została ob. **Trojnar Maria** ze wsi **Albigowa ,woj. rzeszowskie** oraz ob. **Gierczak Maria, wieś Kazanów, woj. łódzkie.** Obie nagrodzone otrzymały premie w wysokości 30.000 zł. Drugą nagrodę w wysokości 20.000 zł uzyskały obywatelki: Wynimko Jadwiga ze wsi Gąsocin, woj. warszawskie i Bryka, wieś Uciszki, woj. śląsko-dąbrowskie. Nagrodę trzecią w kwocie zł 10.00 — otrzymały ob. ob. Kulwicka Waleria — wieś Świecie, woj. pomorskie, Kowalczyk Genowefa ze wsi Pisarzowa, woj. krakowskie, Gramsz Stanisława, wieś Lubomin, woj. olsztyńskie, Matyra Stanisława — Góra Śląska, woj. wrocławskie oraz Cieślak Stefania ze wsi Krobia, woj. poznańskie.

9 wyróżnionych w konkursie gospodyń wiejskich było przyjętych przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta w Belwederze.

Obywatel Prezydent, w pogawędce ze swoimi gośćmi, podkreślił rolę jaką ma do spełnienia spółdzielczość na wsi w zakresie zaopatrzenia, zbytu i produkcji.

Poradnik hodowcy

Choroby wymienia

CHOROBY WYMIENIA są często spotykane. Schorzenia te wywołują spadek mleczności, a niejednokrotnie konieczność usunięcia chorej sztuki z obory. Spotykane najczęściej choroby wymienia możemy podzielić na:

1) choroby wymienia zewnętrzne (strzyków), 2) choroby wymienia: a) wewnętrzne lżejsze (masy gruczołowej lżejsze), b) wewnętrzne cięższe (bakteryjne masy gruczołowej), 3) choroby wymienia występujące przy pewnych chorobach całego organizmu.

CHOROBY WYMIENIA ZEWNĘTRZNE. Na strzykach wymienia mogą wystąpić pewne wywołane bakteryjnym zakażeniem lub skaleczeniem, względnie ostrym ukłuciem much — schorzenia, objawiające się wyrzutami, liszajem, ospą, względnie ranami.

RANY. Objawy: na skórze strzyków tworzą się rysy pęknięcia, ściany pęknięć czerwienieją się, lekko nabrzmiewają. Nabrzmienia te łączą się nawzajem, wywołując przy doju ból.

Przyczyny: chorują przeważnie krowy na pastwisku, gdzie na skórze strzyków długo działa suche, lub wilgotne powietrze. Zależnie od delikatności skóry, mniejsza lub większa ilość zwierząt choruje.

Zapobieganie i leczenie: podczas okresu pastwiskowego wskazane by było od czasu do czasu smarować strzyki dobrym tłuszczem dojarskim, wazeliną lub gliceryną. Stosować to należy zwłaszcza przy zmianach pogody. Dla leczenia ran stosować zmywanie strzyków ciepłą wodą, a po dobrym wysuszeniu smarowanie strzyków wazeliną lub gliceryną. Wcieranie należy dokonać po doju. Przy obecności ran na strzykach można stosować tylko metodę piąstkowania, mimo bólu jaki sprawimy krowie dojem, **wydajać należy dokładnie.**

WYRZUTY. Objawy: Na strzykach tworzą się początkowo czerwone krostki, które bardzo szybko powiększają się, a po dwóch do trzech dni łączą się nawzajem. Krostki częściowo zawierają płyn ropny. W czasie doju wyrzuty te pękają i krwawią, krowy przy tym odczuwają silny ból, są niespokojne, często rzucają się na boki.

Przyczyny leżą w żywieniu. Ostra kiszonka, duża ilość rzepy, także zmiana wody (przy krowach przeniesionych z jednego gospodarstwa do drugiego) duże dawki soli bydlęcej i inne niedociągnięcia w żywieniu wywołują chorobę.

Zapobieganie i zwalczanie polega na zwiększeniu dbałości o właściwe żywienie. W wypadku obecności wyrzutów, chore strzyki obmywamy ciepłą wodą, osuszamy, nacieramy maścią na wyrzuty kupioną w aptece (jak dla ludzi); następnie doimy, a po doju zabiegi lecznicze powtarzamy. Dobrze jest również obmywać chore strzyki wywarem z rumianku.

Jeżeli krowy nie dadzą się doić, gdyż ilość wyrzutów i ran będzie duża, dla koniecznego wydojenia odnośnej ćwiartki wymienia stosujemy wówczas wprowadzenie **do kanału strzyka tzw. katateru mlecznego.** Katatery mleczne sporządzane są najczęściej z celuloidu. Konieczne jest utrzymanie ich w wysokiej czystości, a stosowanie tylko tak długo, jak to istotnie potrzeba. Przed każdym użyciem należy katater mleczny na 5 minut włożyć do wrzącej wody dla oddezynfekowania.

OSPA. Objawy: na strzykach i cysternach strzykowych tworzą się małe żółte krostki w środku wgłębione, otoczone różowym nabrzmieniem. Krostki te posiadają rozmaitą postać, a dochodzą do wielkości grochu. Początkowo zawierają jasny płyn, limfę, która po paru dniach przysycha, a na 7-my lub 9-ty dzień cała krostka staje się sucha. Zasuszone krostki odpadają na 12 — 14 dzień.

Przyczyna: ospę wywołują niewątpliwie bakterie bliżej niezbadane. W każdym razie jest to choroba zaraźliwa, a nawet przenieść się może na dojarza. U dojarzy występuje w formie guzów lub wyrzutów na rękach. Dojący krowy chore na ospę musi specjalnie **troskliwie po doju myć ręce wodą gorącą z mydłem.**

Zapobieganie i leczenie. Krowy chore na ospę zawsze doić na ostatku, zachować wysoką czystość przy ich dojeniu, najlepiej postawić przy wspólnym żłobie (osobno). Stosować obmywanie strzyków po doju wódką i wcieranie po tym rozpuszczonym niesolonym masłem. Wreszcie można stosować wazelinę glicerynę, dobry tłuszcz dojarski, lub jakąkolwiek maść apteczną.

Postępowanie w wypadku chorób zewnętrznych wymienia: 1) chore krowy postawić osobna (przy oddzielnym żłobie), 2) przed dojem schorzenia strzyków zmywać ciepłą wodą i wysuszyć, 3) wymiona z chorymi strzykami zdajać szczególnie dokładnie, 4) mleko zdajać do osobnego naczynia, używać dla ludzi po przegotowaniu, 5) wcierać przed i po dojeniu środki apteczne, 6) dojarz musi szczególnie starannie myć ręce przed i po doju.

Inż. Jerzy Sońta

Czy obecna sesja ONZ spełni swą misję?

Manewry anglosaskich imperialistów zmierzają do wykorzystania obrad Zgromadzenia dla swych egoistycznych celów

W Paryżu rozpoczęły się *obrady Generalnego Zgromadzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych.*

Obecna sesja ONZ przypada w okresie, kiedy na całym świecie toczy się *wytężona i wzmożona walka* o utrwalenie pokoju, o okiełznanie podżegaczy wojennych i zagrodzenie drogi siłom agresji i ekspansji imperializmu.

Niewątpliwie przedstawiciele narodów zjednoczonych, zgromadzeni obecnie w Paryżu, mogą wnieść poważny wkład w tę walkę. Mogą pod *dwoma warunkami.*

Po pierwsze, o ile będą przestrzegać zasad, na których została oparta ONZ, łącznie z podstawową zasadą jej politycznej i organizacyjnej konstrukcji, zasadą jednomyślności wielkich mocarstw.

Po drugie, o ile będą dążyć szczerze do osiągnięcia celów, dla których ONZ została powołana do życia, a mianowicie utrwalenia i rozwoju pokojowej współpracy międzynarodowej opartej na poszanowaniu suwerennych praw, zarówno wielkich, jak małych narodów.

Tymi wytycznymi kierowali się zawsze i niewątpliwie będą się nadal kierować przedstawiciele Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej w ONZ. W tym duchu występować będzie również delegacja Polski, która przedstawiła na obecnej sesji ONZ szereg wniosków.

Jest wiele danych do przypuszczeń, że *mocarstwa anglosaskie podejmą próby, aby przekształcić Zgromadzenie ONZ w posłuszne narzędzie imperializmu i widownię ataków przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.* Już sprawozdanie sekretarza generalnego ONZ zawiera w sobie *zapowiedź takich prób,* dając fałszywy obraz sytuacji międzynarodowej i unikając odpowiedzi na pytanie, kto ponosi odpowiedzialność za utrudnianie współpracy międzynarodowej i podsycanie sporów i konfliktów. Sprawozdanie generalnego sekretarza ONZ idzie jeszcze dalej, przekraczając — jak to przed paru dniami podkreśliła „Prawda" — swoje kompetencje i uznając za możliwe postawienie problemu Niemiec na forum ONZ, mimo, że uregulowanie kwestii niemieckiej należy do kompetencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Mocarstwa zachodnie podjęły szereg jednostronnych decyzji w sprawie Niemiec, łamiąc własne uroczyste zobowiązania międzynarodowe. Mocarstwa zachodnie pogwałciły umowy poczdamską i jałtańską. Mocarstwa anglosaskie będą chciały niewątpliwie usankcjonować ten stan rzeczy w tej czy innej formie, przy użyciu swojej *„maszyny do głosowania".* Podobne próby będą niewątpliwie podjęte również w odniesieniu do szeregu innych problemów międzynarodowych, których pokojowemu i demokratycznemu uregulowaniu przeciwdziałają imperialiści, jak np. w kwestii Grecji, kwestii Korei itd.

Trudno przesądzić obecnie, jak potoczą się obrady sesji ONZ. Szereg wystąpień miarodajnych przedstawicieli państw anglosaskich w przeddzień sesji, prowadzona od dłuższego czasu kampania prasy reakcyjnej świadczą o tym, że *imperialiści anglosascy zamierzają wykorzystać trybunę ONZ dla zrzucenia z siebie odpowiedzialności za dotychczasowe łamanie zobowiązań międzynarodowych.* Wystąpienia przedstawicieli Związku Radzieckiego i przedstawicieli krajów demokracji ludowej niewątpliwie pokrzyżują te rachuby, podobnie, jak krzyżowały je i paraliżowały dotychczas. Te właśnie wystąpienia niewątpliwie stanowić będą *najistotniejszy wkład w dzieło pokoju,* w osiągnięcie i utrwalenie celu, dla którego powołana jest ONZ.

Taryfa za energię elektryczną wymaga zmian

Dlaczego kupcy i fabrykanci otrzymują prąd za bezcen

Przed wojną płacił robotnik za 1 kilowat energii osiemdziesiąt kilka groszy (przedwojennych). Stanowiło to często czwartą część zarobku dziennego. Tymczasem kapitaliści za prąd, pobierany dla celów przemysłowych, płacili zaledwie kilkanaście groszy. Tak rządzili w Łodzi akcjonariusze niemieccy, belgijscy i szwajcarscy — właściciele elektrowni w Łodzi. Obecnie stosunki się zmieniły.

Państwo nasze robi, co może, aby udostępnić człowiekowi pracy w dzisiejszych trudnych czasach odbudowy korzystanie w pełni z prądu elektrycznego dla celów oświetleniowych i użytkowych. Dlatego, nie licząc się absolutnie z rzeczywistymi kosztami produkcji energii, przemysł energetyczny wyznaczył cenę 1 kilowata w wysokości jednego lub dwóch złotych, co pokrywa tylko drobną część kosztów własnych.

Nic przeto dziwnego, że Elektrownia Łódzka pracuje z dość dużym deficytem. Oznacza to w praktyce, że do każdego wyprodukowanego i sprzedanego kilowata energii dopłaca przemysł energetyczny, a ściślej mówiąc, Skarb Państwa, dość znaczną kwotę. *Mimo to fakt dostarczania prądu dla ludzi pracy po cenach niskich uznać należy bezsprzecznie za zjawisko pozytywne, możliwe tylko w ustroju, w którym władza spoczywa w ręku robotników i chłopów.*

Wielkim natomiast nieporozumieniem, jeśli już nie absurdem, jest fakt dopłacania przez Państwo do każdego kilowata energii, zużytkowanego przez sklepy na Piotrkowskiej, fabryki prywatne lub co gorsza, przez spekulantów, waluciarzy i inne tego rodzaju pasożytnicze elementy.

Podstawowe zasady sprawiedliwości społecznej wymagają, ażeby żywioły nieprodukcyjne pokrywały przynajmniej rzeczywiste koszta produkcji energii, jeśli już nie mają pokryć deficytu, powstałego w wyniku stosowania niskich cen prądu dla świata pracy.

Dlaczegóż nie zastosować wobec odbiorców prądu *zróżniczkowanej taryfy,* opartej na tych samych zasadach, jakimi kieruje się od dawna Dyrekcja Miejskich Zakładów Komunikacyjnych, a od niedawna Zarząd Nieruchomości Miejskich?

Sprawa *zrewidowania taryfy za prąd* jest tym bardziej paląca, w związku ze zbliżającym się okresem zimowym, kiedy zużycie prądu wydatnie wzrasta!

L.

Nasza siła polega na tym —

że nie boimy się mówić o naszych słabościach

Każdego, kto przysłuchiwał się obradom konferencji dzielnicy Staromiejskiej PPR uderzać musiał fakt odwagi, z którą towarzysze z najróżniejszych odcinków pracy partyjnej omawiali wszystkie słabości i niedostatki zarówno w pracy własnej, jak i kierowniczych ogniw organizacji partyjnej.

Przykładem świecił tow. Urbaniak, I-szy sekretarz Komitetu Dzielnicowego. Uchwały Sierpniowego Plenum KC PPR posłużyły tow. Urbaniakowi za odskocznię, aby w ich świetle przedstawić poważny dorobek Dzielnicy, jak i śmiało obnażyć istniejące niedostatki w jej pracy: brak kolegialności w pracy komitetu, zupełna niedostateczność pracy ideologicznej, prowadzonej dotychczas wśród członków partii, brak kontroli i kierownictwa pracą prelegentów, błędy, jakich dopuściła się Dzielnica, przyjmując niekiedy do partii członków bez zachowania przepisów statutu partyjnego, co doprowadziło do tego, że legitymację partyjną otrzymali w kilku wypadkach ludzie nie zasługujący zaszczytnego miana peperowca, słabość pracy partyjnej wśród kobiet robotnic, kiepską pracę kolportażu prasy partyjnej. Równie ostrej krytyce poddał tow. Urbaniak pracę niektórych wydziałów Komitetu Łódzkiego. Szczególnie silnie dostało się Wydziałowi Propagandy, który nie przychodził z pomocą dzielnicy w pracy propagandy marksizmu-leninizmu oraz Wydziałowi Ekonomicznemu, który często ponad głową Dzielnicy, bez porozumienia z nią dokonywał szeregu posunięć, utrudniających pracę organizacji partyjnej.

Śmiało i poważnie zanalizował słabość i braki organizacji partyjnej PSS, sekretarz komitetu tej organizacji, tow. Ożóg. Dał on również wnikliwą charakterystykę pracy Powszechnej Spółdzielni Spożywców, przyczyn wielu jeszcze braków i niedostatków w jej działalności, które powodują słuszne niezadowolenie konsumentów — ludzi pracy. Jak się okazuje, wśród pracowników PSS jest jeszcze niemało byłych kupców i handlowców. Tym się tłumaczy czysto handlowe podejście niektórych kierowniczych pracowników PSS do sprawy zaopatrzenia ludzi pracy. Sprzedaż warzyw na przykład sprawia wiele kłopotów, wymaga wiele zachodu, nie wpływa na znaczniejsze zwiększenie obrotów, bo są to produkty względnie tanie, zysk na warzywach jest nieznaczny, po jakie więc licho sprawiać sobie warzywami tyle kłopotu! Cóż z tego, że robotnik czy pracownik, nie mogąc się zaopatrzyć w warzywa lub owoce w sklepie PSS, musi udać się do kupca prywatnego lub na Zielony Rynek i tam przepłacać za ten produkt?

Jaka szkoda, że tow. Stawiarski, prezes Zarządu PSS, uważał za stosowne opuścić salę obrad aktywu jeszcze przed wystąpieniem tow. Ożoga i wiele istotnych i ważnych spraw poruszonych przez tego ostatniego nie mogło zostać do końca wyświetlonych na konferencji. Chciałoby się tu zaznaczyć, że odpowiedzialne stanowisko piastowane przez tow. Stawiarskiego nie uprawnia go do opuszczenia konferencji aktywu dzielnicy, do której przynależy.

Wiele gorzkich, ale, jak się wydaje, słusznych słów krytyki pod adresem dyrekcji swoich zakładów i Wydziału Ekonomicznego Komitetu Łódzkiego wypowiedział tow. Rudnicki, sekretarz komitetu fabrycznego PPR w PZPW Nr 35. Tow Rudnicki napiętnował fakt, że Wydział Ekonomiczny nie reagował na sygnały organizacji partyjnej, aż wyszło przysłowiowe szydło z worka i dyrektor zakładów przewędrował w szeregi „inicjatywy prywatnej".

Tow. Getling zwrócił uwagę na jeden z najbardziej zaniedbanych działów pracy: na pracę peperowców, a ściślej mówiąc, na brak pracy ze strony peperowców w Komitetach Rodzicielskich przy szkołach. Nieudzielanie się peperowców pracy w Komitetach Rodzicielskich powoduje, że do kierownictwa Komitetów dostają się ludzie ze sfer zamożnych, mieszczańskich. Ci panowie samowolnie ustalają wysokie opłaty szkolne, których nie są w stanie opłacać rodzice niezamożni. Często też takie Komitety Rodzicielskie wpływają w duchu reakcyjnym na kierunek pracy wychowawczej w szkole.

Ostrej, ale rzeczowej krytyce poddał tow. Radecki pracę peperowców w Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Stwierdził, że na terenie dzielnicy zaledwie 30 procent peperowców zapisanych jest w poczet członków Towarzystwa, że szereg kół Towarzystwa w fabrykach rozwija niedostateczną działalność propagandową.

Szereg towarzyszy poruszyło zagadnienia natury zasadniczej: Tow. Wacławski omówił rolę partii robotniczej i jednostki w świetle nauki marksizmu-leninizmu. Tow. Socha, tow. Muzolf, Zomsztajn naświetlili zagadnienia tradycji rewolucyjnych naszej partii, wskazując na szkody, jakie mogły przynieść sprawie wychowania członków partii błędne, prawicowe i nacjonalistyczne koncepcje tow. Wiesława. Towarzysze wskazali na źródła prawicowo-nacjonalistycznego odchylenia, ilustrując przykładami zaczerpniętymi ze swojej działalności praktycznej na niebezpieczeństwo, jakie to odchylenie przedstawiało, gdyby nie zostało ono przezwyciężone w porę przez kierownictwo naszej partii.

Wystąpienia wszystkich towarzyszy na naradzie pokazały, jak wielkie jest w szeregach aktywu naszej Partii zrozumienie przodującej roli Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej (bolszewików) w ruchu robotniczym, jak wielką miłością otaczają peperowcy i wszyscy świadomi ludzie pracy Związek Radziecki i Armię Radziecką — naszą wyzwolicielkę.

Z oburzeniem piętnowali aktywiści dzielnicy Staromiejskiej poszczególne fakty ulegania peperowców obcym naciskom i zamazywania swojego oblicza rewolucyjnego w obliczu wrogiej agitacji. — W każdym środowisku — mówili towarzysze — w którym peperowiec się znajdzie, musi on zajmować postawę bojową, zwalczając bezwzględnie mieszczańskie, nacjonalistyczne, reakcyjne poglądy.

„To tak dziś tu u nas jest, jakby otwarto naoścież okna i do pokoju wdarły się strumienie świeżego powietrza", „człowiek rozprostował nareszcie grzbiet i czuje w pełni swoją odpowiedzialność za Partię", widzimy dziś jaśniej, niż kiedykolwiek, jakimi drogami mamy kroczyć i to dodaje każdemu z nas sił do dalszej pracy i walki" — tak w prostych słowach formułowali towarzysze znaczenie uchwał Sierpniowego Plenum Komitetu Centralnego PPR.

Nie są to czcze słowa. Nastąpił jakby zwrot w postawie moralnej i politycznej towarzyszy partyjnych. Z całą bezwzględnością obnażają istniejące jeszcze braki i niedostatki, rozumiejąc i czując, że teraz po uchwałach Sierpniowego Plenum KC PPR każda organizacja partyjna, każdy członek partii musi pracować inaczej, lepiej, więcej, ofiarniej, zająć postawę nieugiętą wobec wszystkiego, co klasowo obce, co pokryło się rdzą biurokratyzmu, musi o wiele szybciej dostrzegać, o wiele ostrzej reagować na każdą krzywdę człowieka pracy w mieście i na wsi, poświęcić się poprawie jego losu, warunków życia i pracy.

W tych właśnie nowych zjawiskach i procesach, które zaszły i zachodzą w naszej Partii po uchwałach Sierpniowego Plenum KC PPR leży źródło mocy naszej Partii. Uchwały Plenum, jak gdyby wyzwoliły siły, których jeszcze wczoraj nie dostrzegliśmy. Cała Partia wyrosła i rośnie nadal w oczach po prostu.

Raz jeszcze rachuby wrogów, którzy liczyli na osłabienie naszej Partii zbankrutowały doszczętnie.

Mówił Lenin przed laty:

> „Wszystkie partie rewolucyjne, które dotychczas ginęły, — ginęły dlatego, że *wpadały w zarozumiałość* i nie umiały dostrzec, na czym polega ich siła, oraz *bały się mówić o swych słabościach.* A my nie zginiemy, ponieważ nie boimy się mówić o swych słabych stronach i nauczymy się przezwyciężać słabość".

Dziś raz jeszcze przekonujemy się, jak potężnym narzędziem jest w ręku naszej Partii krytyka i samokrytyka. Uchwały Sierpniowego Plenum KC PPR nie tylko wzmocniły arsenał teoretyczny naszej Partii, ale ubojowiły nasze szeregi, a wskazując dobitnie cele i drogi toczącej się obecnie walki, wlały nowe siły w naszą Partię, uczyniły ją potężniejszą, niż kiedykolwiek. Ku przerażeniu i wściekłości wrogów, ku radości i zadowoleniu tych wszystkich, którzy w ustroju socjalistycznym widzą drogę ku lepszemu i szczęśliwszemu życiu.

E. U.

Ruch oporu wzrasta w Hiszpanii

Radiostacja Wolnej Hiszpanii „Pyrenaia" donosi, że działalność partyzantów wzrasta w całej prowincji Levante. W okolicach Huesca, partyzanci rozpoczęli akcję propagandową wśród chłopów. Oddziały guerillasów odwiedziły niespodziewanie wiele wsi, wygłaszając tam wiele odczytów i rozdając ulotki, traktujące o ruchu antyfaszystowskim.

W wiosce Salas Alta oddział partyzantów natknął się na Gwardię Cywilną, która natychmiast otworzyła ogień. Guerillasi zabili w zaciętej walce trzech gwardzistów i wyparli policję faszystowską ze wsi. Wycofująca się w popłochu, Gwardia Cywilna zostawiła na placu boju rannych i broń.

To i owo

Oznaki wiosny

Z różnych zakątków kraju stale napływają wiadomości o wtórnej, że tak powiem, wiośnie:

„W POWIECIE GRUDZIĄDZKIM POWTÓRNIE ZAKWITŁY KRZEWY OWOCOWE — MALINY I PORZECZKI, A NA ŚWIERKACH POJAWIŁY SIĘ ZIELONE SZYSZKI".

„W JEDNYM Z SADÓW W GRUDZIĄDZU ZAKWITŁA JABŁOŃ PO RAZ TRZECI W TYM ROKU".

„W WIELU OGRODACH NA TERENIE POWIATU SZTUMSKIEGO W WOJEWÓDZTWIE GDAŃSKIM ZAKWITŁY PO RAZ DRUGI W TYM ROKU KRZEWY BZÓW. SPOTYKA SIĘ TAKŻE PO RAZ WTÓRY KWITNĄCE DRZEWA OWOCOWE — WIŚNIE, JABŁONIE I GRUSZE".

„W OGRODZIE PANI GNOIŃSKIEJ POD WARSZAWĄ ZAKWITŁY JESZCZE RAZ KRZEWY KWIATOWE".

Przyjmujemy te wiadomości do wiadomości, trochę się dziwiąc, że grudziądzkim malinom, porzeczkom i świerkom oraz sztumskim bzom, wiśniom i gruszom chce się kwitnąć po raz wtóry przy takiej psiej pogodzie („rozległa i głęboka depresja barometryczna, duże zachmurzenie, częste opady z towarzyszeniem silnych i porywistych wiatrów"). Nie znaczy to jednak, byśmy nie wierzyli w „oznaki wiosenne". Tylko — musimy stwierdzić, że jeśli chodzi np. o Łódź, to nie upatrujemy ich w wybrykach przyrody, ale znajdujemy realnie w następującej uchwale Rady Państwa:

„RADA PAŃSTWA UPOWAŻNIA ZARZĄD SAMORZĄDOWEGO FUNDUSZU WYRÓWNAWCZEGO DO ROZDZIAŁU SUMY 2 MILIARDÓW ZŁ MIĘDZY MIASTA PRZEMYSŁOWE NA CELE ZWIĄZANE Z POLEPSZENIEM WARUNKÓW BYTU KLASY ROBOTNICZEJ, W SZCZEGÓLNOŚCI ZAŚ W ZAKRESIE MIESZKANIOWYM I SANITARNYM Z TYM, IŻ PRZYDZIELONE DOTACJE WINNY BYĆ ZUŻYTE W 1948 R. W RAMACH MIEJSCOWYCH MOŻLIWOŚCI TECHNICZNO-MATERIAŁOWYCH".

Uchwała ta zwiastuje prawdziwą „wiosnę", gdyż dzięki niej:

1) odnowią się wreszcie mieszkania robotnicze;

2) „zakwitną" zniszczone studnie i tzw. miejsca poboru wody;

3) pojawią się należyte urządzenia sanitarne;

4) „naprostują się i oczyszczą zachwaszczone ścieżki" wiodące do miejsc pracy, szkół, domów ludowych itp.;

5) rzuci się promienie światła (elektrycznego) na dzielnice robotnicze;

6) ożywi działalność zakładów kąpielowych i łaźni...

Każdy przyzna, iż realizacja powyższych potrzeb to „trochę" więcej, niż zielone szyszki grudziądzkie czy inne gruszki na wierzbie: to dojrzałe owoce troski Państwa o byt mas pracujących. Będą też one stopniowo „pożywane" już bieżącej zimy.

E. Tam.

INTERPELACJE naszych czytelników

Spółdzielcze sklepy spożywcze winny być czynne na dwie zmiany

Towarzyszu Redaktorze!

Zwracam się do Redakcji w sprawie sklepów Powszechnej Spółdzielni Spożywców, których duża sieć istnieje w naszym mieście. Otóż, jedną z bolączek robotnic, czyniących zakupy w tych sklepach, jest ograniczony czas funkcjonowania tych sklepów. Są one bowiem otwarte wyłącznie w określonych godzinach: rano od 8-ej do 13-ej z przerwą na obiad do godziny 15-ej, a później do godz. 18-ej po południu.

Robotnice, które kończą dzienną zmianę w fabrykach w godzinach południowych nie mogą czynić zakupów, bo spółdzielnie są zamknięte, a w godzinach popołudniowych trudno tam dostać artykuły pierwszej potrzeby, które przeważnie są już rozsprzedawane w godzinach rannych. Wskutek tego muszą korzystać ze sklepów prywatnych, których właściciele nie liczą się z możliwościami klasy robotniczej i solidnie łupią skórę.

Czy nie byłoby wobec tego wskazane *uruchamianie sklepów spółdzielczych na dwie zmiany,* od godziny 5-ej rano, aby o każdej porze można było korzystać ze spółdzielni? Nie chodzi mi naturalnie o to, aby wszystkie sklepy spółdzielcze w danej dzielnicy były przez cały dzień otwarte, ale o to, by, na przykład w jednej dzielnicy przynajmniej 2—3 takie spółdzielcze sklepy spożywcze były *przez cały dzień czynne.* Z jednej strony ułatwiłoby to w znacznej mierze prowadzenie gospodarstwa kobietom pracującym, a z drugiej — nie narażałoby na wyzysk ze strony kapitalisty.

Stała Czytelniczka

(Nazwisko i adres znane Redakcji)

OD REDAKCJI. Propozycja naszej Czytelniczki wydaje się nam słuszną. *Zarząd PSS w Łodzi powinien wziąć ją pod rozwagę.*

BIURO WYCIECZEK PO WARSZAWIE

Do obsługi turystycznej wycieczek, przybywających na zwiedzanie Warszawy, zorganizowane zostało specjalne biuro w baraku „Orbisu" na wprost hotelu „Polonia". Biuro to uruchomione przez Miejski Wydział Wczasów, Orbis i Polskie Tow. Krajoznawcze przydziela turystom przewodników, zajmuje się zakwaterowaniem gości i udziela wszelkich informacji w sprawach związanych ze zwiedzaniem Warszawy.

Wędrówka po POLSCE

OTWARCIE 2-LETNIEJ SZKOŁY PIELĘGNIARSKIEJ P. C. K.

Dnia 19 bm. odbyło się w Szczecinie otwarcie 6-ej z kolei w Polsce szkoły pielęgniarek P. C. K. Na uroczystość przybyli przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia, Ministerstwa Obrony Narodowej, Zarządu Głównego P. C. K. z prezesem dr. Kostkiewiczem na czele oraz reprezentanci władz miejscowych.

WYCIECZKA STUDENTÓW CZECHOSŁOWACKICH NA HELU

Port helski zwiedziła wycieczka 150 studentów czechosłowackich. Wycieczkę oprowadzali i udzielali wyjaśnień przedstawiciele administracji rybackiej.

50 WSI BIAŁOSTOCKICH OTRZYMA ENERGIĘ ELEKTRYCZNĄ W 1949 R.

Dyrekcja Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Białostockiego opracowała plan elektryfikacji wsi w woj. białostockim na rok 1949. Plan obejmuje elektryfikację 50 wsi, a koszt przeprowadzenia tych robót wyniesie 125.000.000 zł.

Pierwsze mają być zelektryfikowane gminy Szepietowo i Czyżew, z uwagi na dużą gęstość zaludnienia oraz przechodzącą w pobliżu linię wysokiego napięcia.

ODKRYCIE NA „WZGÓRZU LECHA" W GNIEŹNIE

W trakcie prowadzonych na „Wzgórzu Lecha" w Gnieźnie prac wykopaliskowych znaleziono szereg dalszych cennych zabytków historycznych, m. in. 12 sztuk monet z czasów Jana Kazimierza, Sobieskiego i Zygmunta Starego.

W wielu miejscach dokopano się do warstwy wczesnohistorycznej, gdzie odkryto m. in. okazy ceramiki.

PIĄTA ROCZNICA BITWY POD LENINO W MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO

Z powodu przygotowywania Wystawy poświęconej 5-ej rocznicy „Bitwy pod Lenino" Muzeum Wojska Polskiego zawiadamia, że będzie zamknięte od dn. 1-go — do 12-go października 1948 r.

Otwarcie Wystawy nastąpi w dniu 12-go, zwiedzanie dla publiczności i wycieczek od dn. 13-go X. rb.

Plenum Wojewódzkiej Rady Narodowej

We wtorek, dnia 21 września br. odbyło się plenarne zebranie Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Zebranie zagaił przewodniczący tow. Socha-Domagalski, po czym nastąpiło zaprzysiężenie nowych radnych. Z ramienia klubu PPR-u zaprzysiężono ob. Lasotę Feliksa i Sienkiewicza Witolda. Z ramienia ZMP — ob. ob. Kielasa i Lewandowskiego.

Następnie zabrał głos ob. wojewoda Piotr Szymanek, który złożył sprawozdanie z działalności wojewódzkich władz samorządowych za okres roku budżetowego. Między innymi ob. wojewoda zreferował poczynania władz samorządowych w zakresie **poprawy warunków zdrowotnych mieszkańców województwa.**

— Zorganizowano w okresie sprawozdawczym ośrodek zdrowia w Węgrzynowicach, prowadzi się budowę dalszych ośrodków w Wolborzu i Bolimowie oraz ma się rozpocząć wkrótce w Gałkówku budowę ośrodka. W tymże okresie powstały nowe stacje opieki społecznej w Piotrkowie i Wieruszowie oraz zorganizowano kuchnię mleczną w Łowiczu. Na szczególną uwagę zasługuje akcja „W". Zorganizowano 17 punktów i 65 przychodni przeciwwenerycznych.

Przygotowania do akcji siewnej są w zasadzie na ukończeniu. Rozprowadzono między rolników 8 tys. 528 ton nawozów azotowych, 23.600 ton nawozów fosforowych i 3.469 ton nawozów potasowych. Rozprowadzono 749 ton żyta i 1693 ton pszenicy przeważnie elit i super-elit. **Jako pomoc dla biednych i średnich rolników rozprowadzono 20 milionów zł. kredytów na nawozy i 6 milionów 800 tys. zł. kredytów na zboże siewne.**

W bieżącym roku wykopano 58 km. nowych rowów, przeprowadzono drenowanie 23 ha ziemi ornej i łąk. Założono 24 studnie betonowe we wsiach scalonych. **Na szczególną uwagę zasługuje akcja organizacji gospodarstw pokazowych oraz akcja odbudowy wsi, na którą wydatkowano blisko 25 i pół miln. zł. — Przydzielono na tenże cel 24 miln. zł. kredytów.**

Po przemówieniu ob. wojewody głos zabierali przedstawiciele poszczególnych klubów. W imieniu klubu radnych PPR-u głos zabrał tow. Potapczuk, który zanalizował pracę poszczególnych ogniw samorządu terytorialnego. Tow. Potapczuk podkreślił m. in. niedociągnięcia w realizacji dekretu o pomocy sąsiedzkiej, wskazując, że tak Powiatowe jak i Gminne Rady Narodowe zbyt mało zwracały uwagi na to zagadnienie. Również niezupełnie zadowalającą była akcja rozprowadzenia ziarna siewnego. Na pewne tereny przybywało zboże z dużym procentem pośladu, stęchłe, lub nawet połówki. Samorządy terytorialne niedostatecznie zwalczały spekulacje w terenie, jak również nie występowały zdecydowanie w walce z plotkami, które siane były w terenie przez elementy reakcyjne. W obecnym okresie wciąż stoi przed nami zagadnienie oczyszczenia aparatu samorządowego z elementów spekulanckich i bogaczy wiejskich — usunięcia nieodpowiednich wójtów, sołtysów i radnych.

Następnie Wojewódzka Rada Narodowa przystąpiła do rozpatrzenia projektu budżetu na rok 1949. Szczegółowe sprawozdanie z obrad nad budżetem podamy w numerze następnym naszego pisma. (Sm)

Nowy ośrodek oświatowy ZMP

Związek Młodzieży Polskiej prowadzi wspólnie ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego Powszechny Instytut Korespondencyjny. Celem Instytutu jest umożliwienie młodzieży i dorosłym zdobycie wykształcenia w zakresie ogólnokształcącej szkoły średniej.

Nauka korespondencyjna oparta będzie na programie szkoły średniej dla dorosłych, zatwierdzonym przez Ministerstwo Oświaty.

Kursy rozpoczną się 1 października i trwać będą do 30 czerwca przyszłego roku. Po ukończeniu kursu słuchacze otrzymują świadectwo równoznaczne ze świadectwem szkoły państwowej.

Szkoła — pomnik w Konstantynowie

Zarząd m. Konstantynowa pragnąc umożliwić naukę najszerszym rzeszom dziatwy chłopskiej i robotniczej, rozpoczął już w roku 1946 budowę nowoczesnej szkoły, obliczonej na 1200 dzieci, która stanie się najpiękniejszym gmachem w województwie łódzkim.

Szkoła będzie nie tylko placówką wychowawczą, lecz również trwałym pomnikiem trzyletnich wysiłków w zakresie odbudowy szkolnictwa, zniszczonego przez okupanta. Dla zadokumentowania tego faktu Powiatowa Rada Narodowa **uchwaliła nazwać budującą się szkołę w Konstantynowie „Szkołą-Pomnikiem" i zwrócić się do prezydenta R. P. z prośbą o nadanie szkole nazwy im. Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta.**

Dwupiętrowy piękny gmach znajduje się już pod dachem, pozostaje jeszcze wykończenie wewnętrzne i zaopatrzenie go w urządzenia i pomoce szkolne.

Aby szkoła mogła być oddana jak najprędzej do użytku potrzebna jest pomoc społeczeństwa. Powiatowa Rada Narodowa upoważniła Prezydium PRN do zbierania dobrowolnych ofiar wśród instytucji społecznych, przemysłowych, handlu, rzemiosła i ludności cywilnej drogą wypuszczenia specjalnych cegiełek na ten cel.

Wierzyć należy, że każdy mieszkaniec powiatu złoży na ten szlachetny cel ofiarę i przyczyni się swoją cegiełką do najszybszego ukończenia szkoły. (ts)

Robotnicy Zgierza wołają o targowisko

W redakcji naszej zjawiła się w dniu wczorajszym delegacja mieszkańców Zgierza z prośbą o poruszenie na łamach „Głosu" sprawy targowiska w Zgierzu.

Do czasu wojny czynne były w Zgierzu dwa place targowiskowe, na których odbywały się targi i jarmarki — jeden na tak zwanej „Starówce", — drugi u zbiegu ulic Mielczarskiego i Średniej, przy czym na „Starówce" zaopatrywali się przeważnie mieszkańcy dzielnicy zachodniej a na placu przy Średniej — robotnicy ze wschodniej dzielnicy miasta.

W czasie okupacji Niemcy zlikwidowali targowisko przy ul. Średniej — a na obszernym placu Volksdeutsche posadzili kartofle. Ten niemiecki „porządek" trwa po dzień dzisiejszy. Na targowisku sadzi ktoś w dalszym ciągu kartofle, mimo, że teren jest zniwelowany, posiada przejazdowe drogi — wyłożone żwirem i t. d. Chłopi, którzy próbują zatrzymać się tutaj z wozami, płacą mandaty karne. Ludzie pracy, mieszkający w tej dzielnicy, nie mogą tracić tak wiele czasu, aby zaopatrywać się w produkty wiejskie na targowisku na Starówce, kóre położone jest prawie o trzy kilometry dalej.

Zarabiają na tym tylko sklepikarze, którzy wykupują całe wozy na Starówce i potem drą skórę z robotników, zmuszonych w ten sposób do zaopatrywania się w sklepach prywatnych właśnie wskutek braku tagowiska w swej dzielnicy.

W sprawie tej złożony już został do Zarządu Miejskiego odpowiedni memoriał, zaopatrzony setkami podpisów. Przyrzeczono „coś zrobić", jak dotychczas jednak na placu rosną dalej kartofle.

Należy pomóc tej mocno zaludnionej robotniczej dzielnicy Zgierza — wykopać coprędzej kartofle i zezwolić na otwarcie targowiska przy ul. Średniej. Nadchodzi pora zaopatrywania piwnic w kartofle i warzywa — **trzeba więc utrącić kosztowne pośrednictwo sklepikarzy.**

Wzorowy Dom Dziecka powstaje w Rafałówce

Na ostatnim zebraniu Związku byłych Więźniów Politycznych w Tomaszowie dokonano między innymi wyboru delegatów na Walny Zjazd Związku Okręgu Łódzkiego. Do Komisji Matki wybrano kol. Pieśkiewicza, na członków Zarządu Okręgu Łódzkiego postanowiono w imieniu oddziału tomaszowskiego wystawić kandydatury kol. Zalewskiego i Dominiaka. Dalej wysunięto kandydatury kol. Greleckiego do Komisji Weryfikacyjnej i kol. Karczewskiej do Komisji Mandatowej.

W toku dalszych obrad, podano do wiadomości, że 21 podań o przyznanie stypendiów, które wpłynęły do Sekretariatu Związku zostały rozpatrzone przychylnie. Wzrastająca w porównaniu z rokiem ubiegłym ilość stypendiów zdaje się wskazywać, że stan finansowy Związku ulega stałej poprawie.

Jak wiadomo, Związek byłych Więźniów Politycznych otrzymał w Rafałówce na własność obszerne budynki, które zostają obecnie znacznym nakładem przebudowane celem przekształcenia całego obiektu we wzorowy „Dom Dziecka". W domu tym sieroty i półsieroty po zamordowanych więźniach politycznych, znajdą idealne warunki dalszego rozwoju, tak fizycznego jak i duchowego.

Sekretariat Związku w Tomaszowie w dalszym ciągu przyjmuje zgłoszenia na przyjęcie do „Domu Dziecka" w Rafałówce. Radzimy zainteresowanym złożyć odnośne podania możliwie najrychlej.

Straż Pożarna w Działoszynie

otrzyma nową motopompę

Na terenie osady Działoszyn, pow. wieluńskiego przeprowadzono niedawno zbiórkę uliczną na rzecz straży pożarnej. Ludność miejscowa i okolicznych wiosek ofiarowała 40 tys. zł. na ten cel. Część tej kwoty przeznaczono na szkolenie orkiestry strażackiej, resztę zaś na skompletowanie sprzętu pożarniczego i odremontowanie remizy.

W niedługim czasie zostanie oddana do użytku strażaków zakupiona za 83 tys. zł. motopompa. Niestety, potrzebne do niej węże pożarnicze zostały skradzione. Należałoby także wyremontować zniszczony w czasie działań wojennych samochód pożarniczy.

Ostatnio Ochotnicza Straż Pożarna na terenie Działoszyna rozpoczęła współpracę z ORMO, do którego wstąpiło kilku młodych strażaków.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos"

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31.
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel. 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.00 najznakomitsze dzieło Shakespeare'a „OTELLO".

TEATR POWSZECHNY

Codziennie o godz. 19.15 „Lisie Gniazdo" z udziałem Ireny GRYWIŃSKIEJ i Karola ADWENTOWICZA.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Dziś o godz. 19.30 komedia p. t. „Dobrze skrojony frak".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

Dziś dwa przedstawienia o godzinie 16-tej i 19.15 sztuki C. de Peyret-Chapuis **„NIEBOSZCZYK PAN PIC"** w reżyserii Janusza Warneckiego. Udział biorą: Hanna Bielicka, Krystyna Ciechomska, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Irena Horecka Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń i Michał Melina. Dekoracje Stanisława Cegielskiego. Kasa czynna od 12-ej. Tel 123-02.

Teatr „OSA" Zachodnia 43 tel. 140-09

Codziennie o godz 19.30, w niedzielę o godzinie 16 i 19.30 „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA". Ostatnie dni. Pracujący otrzymują 50 proc ulgi. Widownia kryta brezentem, szczelnie chroniona przed chłodem.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA" Piotrkowska 243

Dziś i dni następnych o godzinie 19.15 **„Cnotliwa Zuzanna"**, operetka w 3-ch aktach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

Teatr Kukiełek RTPD ul. Nawrot 27, daje widowisko „Pinokio" według Collodiego. Codziennie przed południem dla dziatwy szkolnej w miarę zamówień, a w niedzielę i święta o godz. 12-ej dla szerszej publiczności.

MUZEA MIEJSKIE

Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiewicza czynne od godz. 10—17 prócz poniedziałków.

Etnograficzne, Plac Wolności Nr 14, czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków w niedziele i święta od 11—17.

Prehistoryczne — Plac Wolności Nr 14 czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków.

Sztuki — Więckowskiego 36. otwarte od 10—17 prócz poniedziałków i piątków.

Spółdzielnia Plastyków — ul. Piotrkowska Nr 103. Wystawa prac malarskich Mieczysława Siemińskiego, otwarta od godz. 10—18.

KINA

ADRIA — „Tajemnica nocy wigilijnej" godz. 18, 20.30 w niedziele 15.30 film dozwolony dla młodzieży

BAŁTYK — „Tajemnica Wywiadu" **godz. 17, 19, 21 w niedz. 15** film niedozwolony dla młodzieży.

BAJKA — „Bohaterki Pacyfiku" **godz. 17,30, 20, w niedz. 15.** film dozwolony dla młodzieży od lat 14

GDYNIA — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 30. godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18; 19; 20; 21

HEL (dla młodzieży) — „Zielone lata" godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13.

MUZA — „W pogoni za mężem" godz. 18, 20 w niedz. 16 film dozwolony dla młodzieży

POLONIA — „Siostra lokaja" godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30 film dozwolony dla młodzieży

PRZEDWIOŚNIE — „Wakacje" godz. 18, 20 w niedz. 16 film niedozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK — „Ostatni [illegible]" **godz. 16, 18.15, 20.30 w niedzielę 13.30** film dozwolony dla młodzieży od lat 14-tu

ROMA — „Podrzutek" godz. 18, 20 w niedz. 16. film dozwolony dla młodzieży

REKORD — „Konik Garbusek" godz. 18.30, 20,30, w niedz. 16.30. film dozwolony dla młodzieży

STYLOWY — „My z Kronsztadtu" godz. 17, 19, 21. w niedz. 15 film dozwolony dla młodzieży od lat 14-tu

ŚWIT — „Kopciuszek" godz. 18. 20 w niedz. 16. film dozwolony dla młodzieży

TĘCZA — „Siostra lokaja" godz. 15.30, 18, 20,30, w niedz. 13. film dozwolony dla młodzieży

TATRY (w ogrodzie) — „Cygańska miłość" godz. 15,30, 18, 20,30 w niedz. 13. film niedozwolony dla młodzieży.

WISŁA — „Cygańska miłość" **godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13,30** film niedozwolony dla młodzieży.

WŁÓKNIARZ — „Aleksander Matrosow" godz. 17, 19, 21, w niedz. 15 film dozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ — „Ostatnia noc" godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30 film dozwolony dla młodzieży od lat 14 tu

ZACHĘTA — „Lekkomyślna siostra" **godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30.** film dozwolony dla młodzieży od lat 16.

D—030318

SPORT SPORT SPORT

Żużlowcy czescy w Łodzi

Dzisiaj podziwiać będziemy ich jazdę na torze WKS-u

Hotel „Savoy" godzina 9 rano. Miasto już od dawna pulsuje życiem, ale tu w hallu panuje jeszcze cisza, przerywana tylko miarowym cykaniem zegara. Nie trwa ona jednak długo. Na schodach rozlegają się miarowe kroki i kilku młodych chłopców w skórzanych wiatrówkach schodzi na dół. Nie trudno się domyśleć, że są to żużlowcy czescy, którzy wczoraj w nocy przyjechali do Łodzi.

CZESI TO SAMI MECHANICY

W hallu obok nas czeka na nich p. Wiecierzyński, któremu Łódzki Okręgowy Związek Motocyklowy powierzył rolę „niańki" naszych gości. W czasie rozmowy z nim zdążyliśmy zanotować zawody cywilne żużlowców czeskich. Spinka posiada warsztat reperacyjny, Seberka, trener naszych żużlowców jest z zawodu mechanikiem, mechanikami również są Fiala, Tuman, Kadlec i Vanek. Są to więc wszystko ludzie pracy i to ciężkiej pracy, tak jak i większość naszych chłopców. Nic też dziwnego, że szybko nastąpiło czesko-polskie zbratanie. Wszyscy mówią sobie per „ty" i poklepują się po ramieniu.

HALL ZAPEŁNIA SIĘ

Pusty do niedawna hall zapełnia się coraz bardziej, gdyż zaczynają się schodzić i nasi chłopcy. Jako jedni z pierwszych przybywają: nestor polskich żużlowców wysmukły i siwawy już na skroniach Najdrowski z grudziądzkiej „Olimpii", mały Chlebicz z warszawskiego P. K. M.-u, który nie dawno powrócił z Anglii, oraz wysoki jak tyka kolega jego Wąsikowski.

JEST WRESZCIE I... SEBERKA

Jest wreszcie również i Seberka. Trener naszych żużlowców wygląda najdostojniej. Autorytet bije mu z twarzy. Czech jako tako mówi po polsku i chętnie poświęca nam kilka minut. Pierwsze pytanie jakie zadajemy Seberce, to to, czym należy tłumaczyć ich porażkę na Śląsku? Okazuje się, że Czesi, a właściwie dwaj z nich najlepsi zawodnicy Spruka i Seberka spóźnili się na zawody i nie startowali we wszystkich biegach, co w dużej mierze odbiło się na ogólnej punktacji. O naszych chłopcach Seberka wyraża się jak najpochlebniej.

JAK JEST W CZECHOSŁOWACJI, A JAK U NAS

— Jak jeżdżą wasi — mówi — pokazały zawody na Muchawcu. Wszyscy jednak wasi zawodnicy mają jeszcze dużo wad, ale jak na „Jappach" pojeżdżą dwa sezony z pewnością się ich wyzbędą. Sport motocyklowy ma u was o wiele lepsze warunki rozwoju, aniżeli u nas — dodaje Seberka. W ciągu tygodnia możecie więcej zrobić niż my w ciągu roku, gdyż my mamy wielkie ograniczenia w paliwie.

SMOCZEK TO KLASA!

Drugi czołowy żużlowiec czeski Spinka po raz pierwszy jest w Polsce. Jest on wyraźnie zaskoczony klasą naszych jeźdźców.

— Nigdyżeśmy nie przypuszczali, że będziemy mieli w Polsce tak poważnych przeciwników — mówi. Zrobiliście nam wielką niespodziankę.

Czechowi najbardziej podobał się Smoczek. Seberka chwali również siedzącego tuż obok nas młodego Bonina, ale nie wiemy czy na serio, czy też przez kurtuazję.

— W Łodzi będzie wam już jednak ciężej wygrać — mówi Spinka — gdyż tor łódzki jak słyszałem jest mniejszy, a więc jazda będzie na nim trudniejsza. Technika odegra tu większą rolę.

ZAKŁADY

Nietrudno się domyśleć, że Czech wierzy w lepsze wyszkolenie techniczne swych rodaków. Zresztą jak zdradził nam p. Wiecierzyński, Czesi poczynili już nawet zakłady, że pozostałe obydwa spotkania w Łodzi i w Warszawie rozstrzygną na swoją korzyść.

— Chyba „nawalą" nam maszyny — mówili — ale to raczej dla asekuracji na wszelki wypadek.

Faktem jednak jest, że chłopcy nasi będą mieli maszyny nowsze od czeskich, które są już jednak nieco zużyte, ale lekkomyślnością byłoby z tej tylko przyczyny liczyć na nasze zwycięstwo. Maszyna to jeszcze nie wszystko. Potrzebny jest jej kierowca, który potrafi z niej wydobyć maksimum sprawności.



Jeden z doskonałych żużlowców czeskich — Fiala którego ujrzymy dzisiaj w Łodzi na meczu Morawy — Polska Środkowa.

W OBOZIE POLSKIM

Pozostawiamy Czechów w spokoju i przysiadamy się teraz do przeciwnego obozu. Wśród naszych chłopców panuje dobry nastrój, narzekają jednak wszyscy na brak dostatecznego treningu na nowych maszynach. Nowacki z Rawicza uważa tor łódzki za niebezpieczny i nie nadający się na angielskie „Jappy". Olejniczak, rekordzista naszego toru stwierdza, że gdybyśmy nie mieli szans na zwycięstwo, to w ogóle nie wartoby startować.

Pogawędkę naszą musimy jednak przerwać. Z za chmur wyjrzało słońce, deszcz przestał padać to też cała paczka szybko zbiera się do samochodów.

PIERWSZY TRENING CZECHÓW

Tor nie wzbudził wielkiego zachwytu u Czechów. Uważają, że jest za wąski i za mało podsypany na wirażach. Z pierwszych „galopów" można się już jednak było przekonać, jak wysoką przedstawiają klasę. Styl ich jazdy przypomina styl angielski, jest jednak nieco zmodyfikowany. Opanowanie maszyny doskonałe.

CZY CZESI WYGRAJĄ ZAKŁADY?

Zimno i deszcz nie pozwoliły na długi trening. Po przejechaniu kilku okrążeń nasi goście szybko powrócili do „Savoy'u", gdzie oczekiwał na nich obfity i smaczny obiad. Wieczorem goście nasi obecni byli jeszcze w teatrze na przedstawieniu: „Dobrze skrojony frak", a po kolacji — zadowoleni bardzo z przyjęcia w Łodzi, udali się wcześnie na spoczynek, aby dzisiaj... wygrać poczynione wczoraj zakłady.

Czy im się to uda? Zobaczymy... (kr.)

Pojedynek Kupczak — Bek

Najszybsi nasi kolarze zmierzą się w piątek w Helenowie

Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego, organizuje w piątek dnia 24 września br. o godzinie 18 z okazji tak zwanego „Dnia Ł. O. Z. Kol." Torowe Krótkodystansowe Mistrzostwa Łodzi w konkurencji ogólnopolskiej. Zawody odbędą się na torze w Parku Helenów. W zawodach startować będą wszyscy najlepsi szprinterzy z całej Polski, a mianowicie: Kupczak Józef z Krakowa, Wrzesiński i Bober z Warszawy, Frąckowiak z Poznania, Janicki i Nalasek z Wrocławia i Anert z Chorzowa, oraz wszyscy kolarze tut. Okręgu z Jerzym Bekiem na czele.

Program przewiduje spotkania dwójkowe na 1000 mtr., oraz po dwa, względnie trzy pojedynki finałowe.

W finałach dojść powinno do jeszcze jednej rozgrywki pomiędzy Kupczakiem, a Bekiem.

W uzupełnieniu programu rozegrane zostaną Mistrzostwa Okręgu dla posiadaczy kart wyścigowych w konkurencji drużynowej na dystansie 4000 m.

Zarząd Okręgu czyni odpowiedzialnymi Kierowników Sekcji Kolarskich za dopilnowanie, aby zawodnicy stawili się w Helenowie punktualnie o godzinie 17. Dotyczy to zarówno licencjonowanych, jak i kartowiczów.

Bilety można nabywać wcześniej w kasach Helenowa, już od godziny 14.

Co słychać z imprezami

na odbudowę Stolicy?

W dniu 19 bm. miały się odbyć trzy poważne imprezy na odbudowę Warszawy, a mianowicie: mecz piłki nożnej ZMP — Międzyszkolny Klub Sportowy, mecz bokserski ZMP — Cieplice oraz mecz lekkoatletyczny ZMP — Międzyszkolny Klub Sportowy.

Nic nam nie wiadomo, czy takowe imprezy odbyły się. Czyżby organizatorzy zapomnieli o nich?

Obecnie przypada kolej na następne imprezy. Przypominamy zawczasu, aby znów nie było rozczarowania.

A więc:

25. 9. ŁOZLA urządza trójmecz Kraków — Śląsk — Łódź.

Kuratorium — pokazy — powtórzenie imprezy wrocławskiej.

24. 9. WKS Legia mecz piłkarski Repr. Szkoły Pol.-Wych. — MKS.

Co usłyszymy przez radio

Program na środę 22 września 1948 r.

12.04 Dziennik, 12.09 Muzyka, 12.25 F. Reiss — Kwintet z fletem, 12.45 1) „Prawo dla wsi", 2) Wiadomości dla wsi, 13.00 (Ł) Koncert rozrywkowy, 13.45 „Ludwik van Bethoven", 14.30 (Ł) Z dzisiejszej prasy, 14.35 (Ł) Uwertury od Mozarta do Zandonai (płyty), 15.05 (Ł) Komunikaty, 15.10 (Ł) Romans F-dur Beethovena na skrzypce z tow orkiestry (płyty), 15.30 „Człowiek znalazł dom" audycja dla dzieci, 15.50 Muzyka lekka, 16.00 Dziennik, 16.30 Koncert chórów szkolnych, 17.00 Audycja dla młodzieży, 17.20 „Melodie operetkowe i filmowe", 17.55 Skrzynka PKO, 18.00 „Mówi wystawa Ziem Odzyskanych", 18.05 „Przez lądy i morza" — pogadanka, 18,15 Audycja dla wojska, 18.45 „Nowe książki", 19.00 (Ł) Chwila Warszawy, 19.02 (Ł) „Rupieciarnie w głowach", 19.10 (Ł) Rosyjska muzyka fortepianowa, 19.30 „Emancypantki", 19.45 „Bułgaria przemawia do Polski", 20.15 „Ciekawostki literackie", 20,30 (Ł) Audycja Chopinowska, 20.58 Komunikat meteorologiczny, 21.00 Dziennik, 22.00 Muzyka taneczna, 22.45 (Ł) Koncert życzeń, 22.58 (Ł) Omówienie progr. lok. na jutro. 23.30 Zakończenie audycji i Hymn

Na odbudowę Warszawy

Dyrekcja kontra Biuro Sprzedaży

W dniu 23 września o godz. 16 na stadionie Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego (dawniej K. P. Zjednoczone) przy ul. Kilińskiego odbędą się zawody piłkarskie między Dyrekcją Artykułów i Tkanin Technicznych, a Biurem Sprzedaży tejże dyrekcji.

Sędzią zawodów będzie dyr. Skibicki.

Dochód przeznaczony na odbudowę Warszawy.

Na macie zapaśniczej

Dzisiaj walczą „Gwardia" — ŁKS

Dzisiaj o godzinie 19 w sali przy ul. Stalina 17 odbędzie się mecz zapaśniczy o puchar ŁOZA pomiędzy „Gwardią" a ŁKS-em.

Blankers Koen nadal bezkonkurencyjna

HELSINKI (obsł. wł.). W ramach rozegranych w Helsinkach, międzynarodowych kobiecych zawodów lekkoatletycznych, reprezentantka Holandii Blankers Koen wygrała trzy konkurencje: bieg na 100 m. w czasie 11,9 sek. bieg na 80 m. przez płotki w czasie 11,2 sek. oraz skok w dal wynikiem 5,69 m.

W zawodach gimnastycznych zespół szwedzki pokonał zespół fiński 345,15 : 342.30 pkt.